ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego

pod redakcyą

Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego.

№ 34. Poznań w sobotę dnia 22 sierpnia 1868. № 34.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: **Józef Mroziński**, Sekretarz Redakcyi Ziemianina. Ul. Ogrodowa Nr. 16.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal. na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs. 22 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów wartości austr.; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.

Pogląd

na stosunki gospodarstwa wiejskiego na Podolu i Ukrainie, od czasu zaboru aż do 1849 r.

(Ciąg dalszy).

Nie małą pozycyą wśród ludności rolniczéj zajmują liczebnie poddani w dobrach rządowych — kazienni krestijanie. Mają oni osobne od rządu nadane przywileje które im służą i prawa którémi się rządzą. Pańszczyzny nie odrabiają tylko z ziemi płacą czynsze. W każdéj wsi pilnuje porządku publicznego socki*) i dwóch starostów**) którzy mają do pomocy dziesiętników, a na każde tysiąc dusz męzkich jest zwierzchnikiem hołowa***). Urzędników tych wybierają gminy z pomiędzy siebie na lat trzy: stoją oni pod kontrollą okrużnego naczalnika****) który jest mianowany i pensyonowany przez rząd, gdy jego podwładni są wynagradzani przez gminy. Naczelnicy okręgowi miewają pod swoim zarządem po kilkanaście tysięcy dusz, do którego to urzędu nie dosyć uzdolnieni ani przysposobieni — jako pozasłużbowi oficerowie, — stanowisku swemu ani obowiązkom podołać nie umieją. Hołowa jako zarządzający gminami ma bióro, w którem funguje płatny pisarz nie wchodzący w skład zarządu. Obradom zarządu gmin w którego skład wchodzą starostowie przewodniczy hołowa. Posiedzenia odbywają się stosownie do potrzeb załatwienia bieżących czynności, do których należą: a, oddawanie kaziennych krestijan w rekruty; b, zciąganie czynszów i podatków; c, zawieranie kontraktów pomiędzy kaziennymi krestijanami a kupcami zakupującymi od nich zboża, zadzierżawiającymi winnice i sady; d, zawieranie daléj kontraktów pomiędzy kaziennymi krestijanami a najmującymi ich do robót żniwnych posiedzicielami ziemskimi; e, rostrzyganie sporów w razie niedotrzymania przez kaziennych krestijan zawartych kontraktów; f, rozsądzanie wszelkich bagatelnych spraw, zachodzących w gminie.

Wyszczególniłem kategorycznie wszelkie atrybucye jakie służyły téj dykasteryi dla tego, aby tem wybitniéj wykazać błąd jaki rząd w tem wiele zapowiadającem urządzeniu popełnił; że pamiętając o wszystkiem co przynosić miało państwu dochód, przepomniał o zapewnieniu tegoż dochodu przez utrwalenie bytu swoich poddanych, — a wyraźniéj mówiąc, — że nie usposobiwszy do tak nagłéj reformy umysłów nie poczynił późniéj żadnych kroków ku podniesieniu oświaty, a mianowicie iż nie osłonił swą opieką rolnictwa, i nie ustanowił żadnéj władzy którąby czuwała nad tegoż polepszeniem i powodzeniem.

Ludzie którzy nie znali potęgi pracy i zadziwiających jéj skutków, a którzy zatrzymali ją tylko w pamięci jako hańbiące piętno niewoli, których nikt nie pouczył że praca jest podstawą i głównym warunkiem wolności, nie mogli pojąć i urzeczywistnić celu téjże wolności narzuconéj im z góry carskim ukazem inaczéj, jak zarzuceniem zohydzonéj pracy, a oddaniem się z całą zmysłowością próżniactwu. Szczęśliwe

*) — sołtys.
**) — ławnik.
***) — głowa zarządu zbliżony w urzędowaniu do władzy dawniejszego wójta.
****) — naczelnik okręgowy.

czasy téj złotéj wolności prędko przeminęły, a gdy przyszedł czas zapłacenia podatków i czynszów a nie było gotówki, wydzierzawiali w pierwszym roku włościanie za pół ceny ogrody i winnice na lat kilka. Gdy się to powtórzyło w następnym roku tradował im hołowa i sprzedawał przez publiczną licytacyą dobytek, a późniéj gdy z owego zamożnego gospodarstwa nic nie pozostało oprócz chałupy i gruntu, wynajmowała władza na rzecz zapłacenia czynszów i podatków owego wolnego człowieka, do roboty w żniwa każdemu kto go nająć chciał, choćby i w dalekie o kilkanaście mil odległe okolice. Nie pytała się o to władza czy włościaninowi własne jego zboże z kłosa spadnie, czy gospodarstwo i byt na tem ucierpią, pamiętała tylko o tem, aby się dostawił na żniwa dokąd był najęty*) a w razie oporu odsyłano pod konwojem całe transporta wynajętych kaziennych krestijan.

Przy takich okolicznościach, gospodarstwo opłakany przedstawiało widok, grunta po większéj części zaodłożone zarosłe burzanami**) gumna puste, gdzie niegdzie tylko kawałki kukurycy które miały dostarczyć pożywienia dla całych rodzin, przypominały że ziemia ta jest zamieszkaną przez ludzi którzy się trudnią rolnictwem.

Do ludności wiejskiéj lubo nie rolniczéj można policzyć także tę część żydów która mieszkała po wsiach i dzierzawiła karczmy, winnice, sady, i trudniła się przemysłem rozmaitego rodzaju. Żydzi ubożsi jak byli plagą wycieńczającą dla nie znającego stósunków handlowych ludu, tak znowu zamożniejsi ożywiali handel i utrzymywali jego konjunktury. Cesarz Mikołaj próbował czy nie dałoby się żydów do rolnictwa użyć i w tym celu kazał założyć parę kolonii, dając im darmo grunta i wypożyczając kapitały na zaprowadzenie gospodarstwa. Próba nie udała się; żydzi przekonawszy się bowiem że gospodarstwo mozolniejszem było od ich dawniejszych zatrudnień, opuścili darowane grunta i powynosili się z pożyczonemi od rządu pieniędzmi do innych krajów.

Na tem kończę o ludności wiejskiéj, a nim przéjdę wprost do rolnictwa samego, zatrzymam się nieco nad klimatem i ziemią, które rzeczywiście są tłem rolnictwa, przypatrzyć im się przeto i poznać ich własności i wpływy, jest rzeczą konieczną dla objaśnienia wielu nieznanych okoliczności.

Klimat na Ukrainie jak i na Podolu w okolicach leśnych jest umiarkowany i na urodzajność korzystnie wpływający; w czasie lata dochodzą upały do 34° Reaumura, a mrozy do 20°. Roboty jesienne kończą się w Listopadzie lub w początkach Grudnia i zima trwa zwykle do połowy Marca. Stepowa część Podola, tak nazwane Pobereże, niezakryta aż pod morze Czarne i Azowskie ani górami ani lasami, jest wystawioną na wszelkie szkodliwe wpływy wschodnich i południowych wiatrów, które niekiedy, na wiosnę w miesiącu Marcu niweczą całe posiewy pszenicy, a w jesieni przynoszą z sobą chmury szarańczy z stepów nad brzegami morza Czarnego i Azowskiego położonych. Upały i posuchy przerywane bywają wśród lata wielkiemi burzami a niekiedy i oberwaniem chmury, które bywa tak nagłe i silne, że burzy wszystko gdzie ulewa spada, nietylko że pustoszy pola, ale zalewa całe wsie położone w jarach, zrywa i unosi z sobą budynki. Klimat niestety po większéj części suchy, urodzajności nie zawsze sprzyjający; jeżeli jednakże wiatry zachodnie biorą przewagę — co się nie często zdarza — i naprowadza z sobą deszczowe chmury, w ten czas urodzaj co do słomy i co do ziarna nadzwyczajny, wynagradza zwykle parę lat nieurodzaju. Zimy o wiele lżejsze jak w północnéj części Podola i Ukrainy; wielkie śniegi rzadko spadają, a najczęściéj zimy bywają tak lekkie że bydło i konie przez całą zimę pasą się w stepach*). Roboty około roli kończą się w Grudniu a na wiosnę rozpoczynają się w Lutym. Upały w dni skwarne podnoszą się do 40° i wtenczas łudzą oko zjawiska powietrzne, tak nazwane fata morgana. Mrozy zimą niekiedy i to na krótki czas do 15° dochodzą.

Ziemia jéj położenie i skład. Położenie ziemi na Ukrainie przedstawia płaszczyznę pokrytą w północnéj części lasami, poprzecinaną tu i owdzie małemi rzeczkami i strumykami. Główne rzeki są Boh i Dniepr; pierwsza dla kamienistego w wielu miejscach miałkiego łoża i sterczących skał nie spławna; druga płynie bystro i szeroko, głębokość jéj jest dostateczna do żeglowania większymi statkami, ale stoją im na przeszkodzie znane Zaporoskie progi o których skały rozbijają się wszelkie projekta zaprowadzenia żeglugi na całéj długości rzeki.

Północno zachodnia część Podola więcéj jak Ukraina jest wyniesiona i pagórkowata, poprzerzynana jarami**), lasów mało, wody dostatek. Spławna rzeka jest Dniestr, którym z Galicyi spławiają drzewo jodłowe, a niekiedy i pszenicę galarami***). Statki parowe dochodzą tylko do Jampola, gdzie mielizny i progi skaliste w rzece dla głębszych statków są niedostępne.

Południowo wschodnie części tak Ukrainy jak i Podola, rozciągają się od Dniepru do Dniestru ku Czarnemu morzu aż do rzeczki Jahorlika która tworzy granicę między Podolem a Chersońską Gubernią. Są to nieprzejrzane okiem stepy wspaniały przedstawiające krajobraz, a którego urok podnoszą smętne kurhany, urozmaicają skaliste jary i pełne dzikiego zwierza- ścianki. Lasów bardzo mało i to tylko na opał drzewo, a na budulec całkiem nie zdatne. Wody w wielu miejscach a mianowicie w głębi stepów wielki niedostatek. Rzeka Dniestr ułatwia dostawę produktów do portu w Odessie.

W lasach na północ Podola i Ukrainy głównem drzewem jest dąb i jesion, a rzadko gdzie sosna i brzoza. W południowych częściach, rośnie dąb karłowaty, dereń, czereśnia, orzechy, — sosna i brzoza całkiem się nie udają. Jedyne drzewo które najodpowiedniejsze jest klimatowi i któremu skład ziemi służy, jest akacya, a która tutaj mało jest chodowana.

Ziemia jest napływowa osadzona na pokładach kamienia wapiennego lub kredy. Odłamy tych skał sterczą w jarach i wskazują w jakiéj spoczywają głębokości, kamienie te są

*) do tego skrupulatnego wymiaru spráwiedliwości dla strony najmującéj, dodawała władzy bodźca obawa utraty przyobiecanéj kubany.

**) burzan oset omanowy carduus heleniodes, wyrasta do znacznéj wysokości, zimową porą służy na opał, a na wiosnę do grodzenia płotów zastępuje chróst.

*) teraźniejszymi czasy podobno klimat ostrzejszy.

**) jar, szeroka parowa, któréj głębokość dochodzi od 100—200 stóp, jeżeli ściany jaru są pokryte niskopienną dębiną lub innemi krzewinami, w takim razie jar, nazywa się ścianką.

***) galar statek płytki podobny do tutajszych pramów.

porowate, a obok nich pełno jest szczelin, któremi wciska się powietrze w głąb ziemi, i tworzy pewną komunikacyą podziemną jednego jaru z drugim; że powietrze wnosząc z sobą wilgoć w wnętrza ziemi która porami przeciska się w górne warstwy i w ten sposób przyczynia do powiększenia wegetacyi, nie ulega żadnéj wątpliwości. W wielu miejscach są jaskinie w skałach podziemne dość znacznych rozmiarów, do których dawniejszymi czasy miała się chronić ludność w czasie napadów Turków lub Tatarów, a późniéj służyły one do rozmaitego użytku nawet w ostatnich czasach jeszcze zastępowały owczarnie.

Skład ziemi tak na Podolu jak i na Ukrainie w północnych częściach wszędzie nieomal równy, jest to czarnoziem w którego skład wchodzi około 12% humusu, 4—6% wapna i od 20—30% glinki. Na Ukrainie, w niektórych okolicach lesistych jest ziemia więcéj piaszczysta, ale zawsze urodzajna i dobre bez mierzwy wydaje plony. Zasilanie ziemi nawozami mało tu jeszcze było znane i używane. Warstwa rodzajna sięga na kilka stóp, a pod nią przychodzi spód gliniasty lub wapienny.

Południowo wschodnie części tak Podola jak i Ukrainy mają ziemie równe i do siebie podobne, skład ich przeważnie gliniasty zawiera w sobie około 18% humusu, 10% kredy, 4% soli w wyższych położeniach, a w niższych nad wodami aż do 9% soli, piasku miałkiego szarawego około 16%. W niektórych okolicach nie masz kredy, ale natomiast zastępuje je wapno. Ziemia jest koloru brunatnego który przybiera od znacznéj ilości humusu. Powiedziałem już wyżéj mówiąc o klimacie, że panują w tych stronach posuchy i wiatry; — przy innym składzie ziemi szkodliwe te wpływy powietrza, o wiele dotkliwiéj czućby się dały, ale w tak dobranem połączeniu neutralizują je humus, kreda i glinka, z których to składowych części każda posiada własność przyciągania wilgoci z powietrza, i zatrzymywania téjże. Piasek czysty, tylko nad brzegami wód napotkać można. Warstwa rodzajna dochodzi w niektórych okolicach od 9—12 stóp głębokości, spód jest piaszczysto wapienny, mięszają się w nim kamyczki z gatunku pektinitów, a pod tą warstwą dopiero przychodzą na pare stóp grube pokłady kamienia wapiennego, po przełamaniu których, wytryskają źródła czystéj i zdrowéj wody*).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

H. Jackowski.

Projekt

rachunkowości skróconéj i zastósowania jéj do potrzeb gospodarstw wiejskich z dodaniem wzorów do prowadzenia ksiąg.

(Dalszy ciąg).

Zasady główne.

1. Każda czynność, wchodząca w zakres kontroli ogólnéj, jest tylko przejściem pewnéj wartości z jednego rachunku na drugi, albowiem wartość, która ubywa w jednym, musi koniecznie przybyć w drugim rachunku, jeżeli liczba rachunkowych oddziałów jest kompletna.

*) W piérwszéj części tego artykułu, w num. 33 na str. piérwszéj, łam 2gi, wiersz 13 od góry, zamiast 50 do 100 rsr. trzeba czytać: **50** do **100 dukatów.**

Przykład. Kupiłem na gorzelnią żyta szefli 25 i zapłaciłem gotówką za takowe 50 tal. Czynność ta wyraża przejście wartości 50 tal. z rachunku kasy do rachunku gorzelni; kasie bowiem ubyło na stronie ujemnéj 50 tal. w gotowiźnie, a gorzelni przybyło na stronie dodatniéj tal. 50 w życie.

2. Stronnice rachunków, nie tracąc właściwego swego znaczenia przychodu, rozchodu, długu, wierzytelności lub zysku i straty, przybiérają jeszcze ogólną nazwę strony dodatniéj i strony ujemnéj rachunku.

Przykład. Odebrałem dług od kupca N. tal. 200, a zatém kasie przybyło na stronie dodatniéj tal. 200, a rachunkowi wierzytelności ubyło tyleż na stronie ujemnéj.

3. Jeżeli wartość jaka przechodzi z jednego lub kilku rachunków do innego lub kilku innych rachunków, to powinna być zaciągnięta w piérwszych po stronie ujemnéj, a w drugich po stronie dodatniéj tak, aby suma wartości dodatnich równała się sumie wartości ujemnych z jednéj i téjsaméj operacyi wynikłych.

Przykład. Sprzedałem wełnę za ogólną sumę tal. 1200, z któréj odebrałem przy zawarciu umowy tal. 600, a resztę mam odebrać za 2 miesiące;

obrot ten więc zapisuję w następujący sposób do ksiąg:

a) do rachunku kasy na stronie przychodu tal. 600;
b) do rachunku inwentarza żywego ubytek w wełnie talarów 1200 na str. rozchodu;
c) do rachunku wierzytelności tal. 600 na stronie przychodu.

Oto są główne zasady rachunkowości, aby wiedzieć dokładnie, gdzie i jak każdą czynność zapisać, przyczem właśnie najbardziéj uważać należy, aby się jaka niewłaściwość w rachunki nie wkradła, gdyż uchybienie takie utrudni zrobienie bilansu, a w dodatku uczyni go nieprawdziwym.

Rozwinięcie w szczególności całéj metody należy już niejako do nauki, że się tak wyrażę, mechanicznéj, którą trudnoby było wyświetlić samemi tylko zasadami, i dla tego, zważając na mnogość kombinacyi témbardziéj, że niepodobna ich liczby przewidzieć, nie można po szczególe określać reguł, które, zamiast pouczyć, tylkoby zagmatwanie do metody wprowadziły.

Myślę zatém, że z tych powodów przytoczenie kilku, a może kilkunastu przykładów częściéj w gospodarstwie powtarzających się obrotów, które tu weźmiemy z załączonego Memoryału, będzie dostateczną skazówką, reszty zaś dokona zdrowy rozsądek i wprawa; n. p.:

Lipiec 5. Czynsz z wiatraka tal. 180.

Do kasy po str. przychodu i do księgi głównéj na rachunku dzierżaw i czynszów po str. dochodu.

Prócz tego suma ta tal. 180 jeszcze raz w księdze głównéj figuruje na rachunku kasy po stronie przychodu, gdyż mieści się w sumie ogólnego przychodu w miesiącu lipcu, t. j. tal. 3,173, składających się podług księgi kasowéj z 3 pozycyi, a mianowicie: czynsz z wiatraka tal. 180, za 680 szefli rzepaku tal. 2975 i za 2 cielęta tal. 18.

Ogólna zaś suma obrotu przychodu pieniężnego jest podług księgi kasowéj tal. 3878, lecz w téj mieści się już remanent z miesiąca

czérwca w ilości tal. 705, który, jako niestanowiący dochodu w miesiącu lipcu, odróżniony być winien.

Uwaga. W księdze „memoryałem“ zwanéj, po przeprowadzeniu każdéj pozycyi do księgi kasowéj, robi się na znak, że pozycya ta już jest zapisana, podkreślenie sumy, po zapisaniu zaś do księgi głównéj zaznacza się po lewéj stronie na marginesie stronnica czyli folium księgi głównéj, na któréj tę pozycyą znaleść można, i daje się dla lepszego uwydatnienia wiérzchem i spodem podkreślenie. *fol.*

7 Lipca. Fabryka machin w Bydgoszczy za reparacyą młockarni i siéwnika tal. 75.

Najprzód do księgi kasowéj po stronie rozchodu w słowach, jak wyżéj; następnie do księgi głównéj na rachunek administracyi gospodarstwa po stronie rozchodu. I ta pozycya jeszcze raz mieści się w księdze głównéj na rachunku kasy w rozchodzie, a mianowicie w sumie ogólnego rozchodu za miesiąc lipiec 1276 tal. 25 sgr.

11 Lipca. Efraim Lebenfisz pożyczył z terminem 6-miesięcznym gotówką 200 tal.

W księdze kasowéj po stronie rozchodu, w księdze głównéj zaś, jako interes dopiéro w 6 miesięcy przypuszczalnie zrealizować się mający, należy dla Efraima Lebenfisz osobny rachunek otworzyć, a to przypuszczając, że tenże ratami dług upłacać będzie, więc dla łatwiejszego obrachowywania się z nim, jeżeli bowiem robię taki interes na wexel lub na hypoteczne zapewnienie, w takim razie nie koniecznie potrzebuję otwiérać osobnego rachunku, tylko zapisuję obrot taki w księdze głównéj po stronie przychodu na rachunku wierzytelności, a po zrealizowaniu tego wexlu lub hypoteki téj zapisuję wpływ ten na tymże rachunku w rozchodzie, albowiem kasa moja tylko miała przychód, a suma moich wierzytelności o tyleż się zmniejszyła.

Że i ta pozycya w księdze głównéj jeszcze raz się mieści na rachunku kasy, nie potrzebuję tu już powtarzać, gdyż to już w piérwszych dwóch przypadkach dostatecznie wyjaśniłem; dodaję przecież to jako zasadę, w powołaniu się na to, co się już w téj okoliczności powyżéj rzekło, że każda czynność rachunkowości dotycząca zawsze i wszędzie koniecznie dwa razy figurować musi.

Podług więc powyżéj rozebranych przykładów i resztę pozycyi w memoryale zapisanéj bardzo łatwo będzie pojąć a témsamém i zaciągnąć do księgi głównéj, i nie przewidując wypadku, w którymby utrzymujący rachunkowość był w wątpliwości, gdzie mianowicie wypadnie mu zapisać tę lub ową pozycyą, pominę już szczegółowy rozbiór wszystkich pozycyi i przystąpię od razu do teoryi robienia bilansu.

Wprzód jednak powrócę na chwilę do memoryału, aby wyjaśnić pozycyą pod dniem 28 lipca, brzmiącą: Odebrałem gotówką za zrealizowane kupony od listów zastawnych 12 tal. i nie mającą zaznaczenia, jakoby do księgi kasowéj i głównéj zaciągniętą była. Tak téż rzeczywiście jest, kupony bowiem, o których zrealizowaniu mowa, przyjąłem przy Inwentarzu jako gotówkę; zrealizowanie więc nie jest niczém więcéj, jak wymianą. Umyślnie więc tę notatkę zrobiłem w memoryale, aby zwrócić uwagę na to, iżby jeden i tensam przedmiot nie został w podwójny sposób policzony.

Bilans.

Przystępującemu do opisania robienia Bilansu przedewszystkiém nasuwają się następujące pytania, na które przecież tylko sam właściciel, jako ciągle na oku swój majątek mający, odpowiedzieć może, a mianowicie:

1. Czy na zużycie sprzętów gospodarsko-rolniczych, aparatów, machin, narzędzi i t. p. utensyliów rocznie procent od wartości, przyjętéj do Inwentarza, odciągnąć należy i jak wysoki?
2. Czy z tegosamego powodu tytułem amortyzacyi i od szacunku budynków jaki procent strącić wypada?
3. Czy na téjsaméj zasadzie zniżyć co rok szacunek mostów, płotów, dren, studni i t. p. w Inwentarzu?

biorąc bowiem logicznie przedmiot ten pod rozwagę i wychodząc z téj zasady, że każda rzecz skutkiem wpływu czasu ulęga zepsuciu, a tém samém traci na wartości, nie podobna, aby n. p. budynek w lat kilka po postawieniu w tymsamym szacunku przyjąć, co rzeczywiście kosztował; lub na sprzętach, maszynach, narzędziach i t. p., będących w codzienném prawie użyciu, nie liczyć nic na zużycie. Zdaje się, że to dość jasno i nie potrzebuje objaśnienia; idzie wszakże tylko o to, jaki, t. j. jak wysoki mianowicie procent na amortyzacyą i zużycie z ogólnego zysku potrącić wypada, a to nie da się wyrazić zasadą, mogącą mieć ogólne zastósowanie, gdyż:

a) każda okolica ma inne ceny na materyał surowy, rzemieślników i najemników i t. d.;
b) jeden rodzaj ziemi więcéj wpływa na zużywanie się narzędzi rolniczych, niż drugi;
c) w miejscowości, w któréj zabudowania tak są sytuowane, że laskiem, gajem lub zaroślami zasłonięte są od działań wiatrów i burz, budynki dłużéj stać będą, niż te, które są wśród nagiego pola postawione;

i tak mnóstwo kombinacyiby się znalazło, które na większy lub mniejszy ubytek wpływają, a te tylko każdy sam u siebie najlepiéj oceniać potrafi.

Następnie co do szacunku ziemi także sam właściciel musi sobie wyrobić zasadę, jaką przy rocznych bilansach za podstawę przyjmie; i tu nastręczyłyby się pytania:

a) czy szacunek przyjąć taki, jaki przy kupnie lub objęciu majątku był ustanowiony, i dodawać co rok jakiś na zasadach chemicznych oparty procent na podwyższenie wartości gleby pod względem przyboru azotu, fosforanu i t. p. użyzniających czynników;
b) czy, — poprzestając na tém, że każdy prawie majątek ziemski, czy to przez przysięgłych biegłych Towarzystwa Kredytowego lub ludzi kompetentnych innéj jakiéj instytucyi bywał taxowany i bonitowany, i wierząc w sumienne takiéj czynności wykonanie, — przyjąć do Bilansu szacunek podług ostatnio robionéj takiéj taxy; czy wreszcie
c) (co przecież za najmniéj uzasadnione uważam), przyjąć taką cenę ziemi, jaką na czasie w okolicy téj za podobnéj dobroci ziemię płacono.

Lecz większa nierównie trudność jeszcze zachodzi przy szacunku lasu. Tu ziemia przezeń zajmowana podrzędną gra

rolą i o niéj tosamo powtórzyćby można, co się powyżéj o gruntach folwarcznych rzekło, lecz z lasem samym, t. j. z drzewem, co zrobić przy Bilansie? czy przyrost mas drzewnych za przychód i w jakim stósunku, na jakich zasadach policzyć i jak uważać zagajniki?

Są to trudności rzeczywiste, lecz bezowocne, i tylko w nader wyrafinowanych gospodarstwach, przez zbyt wielu specyalistów administrowanych, jedynie dla prostéj formy tolerowane; dla formy, mówię, bo tak téż jest rzeczywiście, gdyż w obec zdrowego rozsądku, zdrobiazgowanie takie, nie prowadząc pod żadnym względem do pewników niezachwianych, traci swą bezpraktycznie sformułowaną doniosłość.

Z tych więc powodów projektowałbym las i zagajniki co lat 15 na nowo taxować, a chociaż to dla wzrostu drzéw 15 lat nie jest epoką znacząco się uwydatniającą, jednakże jest to już peryod czasu, mniéj więcéj pewniejszy rezultat obiecujący.

Uwaga. To, co się wyżéj powiedziało o sprzętach gospodarskich, rolniczych, aparatach, machinach i t. d., stósuje się także i do mebli, garderoby, bielizny, sprzętów domowych, powozów i uprzęży, i na tych przedmiotach bowiem również jakiś procent na zużycie odciągnąć należy.

Przy formowaniu Bilansu w niniejszym projekcie przyjąłem za zasadę potrącenie z szacunku budowli 5%, a z szacunku sprzętów rolniczych, machin, aparatów, naczyń, mostów i t. d. 10% na zużycie, lecz bez zamiaru narzucenia komuś téjsaméj stopy procentowéj, powtarzając raz jeszcze, że każdy takową sam sobie oznaczyć może najlepiéj.

Koszta ogólne całéj administracyi gospodarstwa odciągnąłem od ogólnego zysku i tę zasadę jako w praktyce najlepszą zalécić mogę, podział bowiem kosztów administracyjnych na wydziały gospodarstwa, śmiało powiedzieć mogę, należy do piis desideriis. Jest on faktycznie niemożliwy, a przynajmniéj o tyle niewykonalny, że zmusza nas do poprzestania na wnioskach, na przybliżonych tylko obliczeniach, i że w najwyszukańszéj nawet metodzie rachunkowości nie ma i być nie może pod tym względem pewnych danych, za to ręczyć mogę.

Chcąc zrobić bilans, potrzeba wziąć Spis Inwentarza ostatniego i z takowego przechodzi się po kolei pozycye w nim zamieszczone, porównywając je z odpowiedniemi w księdze głównéj rachunkami; dopełnienie zaś porównania tego, w celu osięgnienia szukającego się rezultatu, jest już zupełne, gdy się ma w pamięci wszystko to, cokolwiek się tylko dotąd o rachunkowości w niniejszym poglądzie powiedziało.

Dla lepszego jednak zrozumienia przytoczę tu jako przykład 1szą zaraz pozycyą Inwentarza z dnia 1 lipca 1866 roku i takową w rozbiorze poniżéj wyjaśnię.

„Wieś Wola, grunta folwarczne, łąki, pastwiska itd. 98070 tal.“

W Księdze Głównéj na rachunku Nieruchomości znajdujemy:

po stronie przychodu:

kupno folwarku Ratajczyce i t. d. 17,300 tal.;

po stronie rozchodu:

za sprzedaną cegielnię we Woli . 1,480 tal.

Mając taki obraz przed sobą i chcąc przy Bilansie wykryć zysk lub stratę na nieruchomościach, oraz oznaczyć w nowo formować się mającym Inwentarzu szacunkową sumę nieruchomości, musimy od szacunku wsi Wola tal. 98,070 odciągnąć ubytek, spowodowany przez sprzedaż cegielni talarów 1480 i pozostałą resztę tal. 95,590, która stanowić będzie obecny szacunek wsi Wola, doliczyć do sumy zapłaconéj za folwark Ratajczyce, t. j. do 17,300 tal., a będziemy mieli sumę tal. 113,890, przedstawiającą wartość nieruchomości dnia 1go lipca 1867 r., którą równocześnie w formującym się nowym spisie Inwentarza zamieścić należy.

Ponieważ zaś w Inwentarzu przeszłym z dnia 1go lipca 1867 r. szacunek nieruchomości wynosił tylko tal. 98,070, przeto wykazuje się obecnie na nieruchomości przewyżka talarów 15,820, którą jako zysk zapisuje się do Bilansu po stronie zysku.

W ten sposób postępując kolejno z każdą pozycyą, w Księdze Głównéj zawartą, jakto załączony wzór wyjaśnia, otrzymuje się powiadomienie o zysku lub stracie każdéj z osobna gałęzi gospodarstwa, a przeszedłszy w taki sposób Księgę Główną i Inwentarz ostatni, dodaję stronę zysku osobno i stronę straty osobno, i odciągnąwszy od przewyższającéj strony zysku koszta ogólne administracyi gospodarstwa, osięgnę czysty zysk ogólny.

(D. n.).

Kilka słów o ugorze i pod jakiemi warunkami powinien być zatrzymany w rotacyi płodozmianu.

(Dokończenie).

Jakość ziemi, tłomacząca zachowanie ugoru, może znowu być z jednéj strony czasową tylko, powstałą w skutek zaniedbania, zanieczyszczenia, wyjałowienia, nieodpowiedniéj i niedokładnéj uprawy i t. p.; albo też może być stałą i niezmienną, która wiecznie wymagać będzie ugorowania.

W piérwszym przypadku, przy objęciu n. p. przez kupno lub dzierżawę wyniszczonego i wyjałowionego folwarku, można ugór o tyle zachowywać, o ile potrzeba, aby co rok przez gruntowną uprawę powoli cały obszar do kultury doprowadzić i tym sposobem dalszego zachowania ugoru uniknąć. Wieś, która tak wyniszczoną ziemię posiada i podobnéj pracy i postępowania wymaga, uważać trzeba przy kupnie o tyle droższą, o ile ta praca kosztuje i o ile mniéj zysków podobna ziemia przynosi, i to nie zaraz, tylko po upływie pewnego czasu.

Jeżeli więc w tym przypadku inne okoliczności nie zachodzą, któreby stale peryodyczny powrót do ugoru koniecznym czyniły, w takim razie nie należy go także wciągać do rotacyi płodozmianu, ponieważ z jednéj strony przez odpowiednie i stósowne do ziemi przeprowadzenie takowego, a z drugiéj przez racyonalną i dokładną uprawę ziemi i nawóz można będzie gospodarstwo na zawsze od podobnego poprzedniemu wyniszczenia i wyjałowienia zachować.

W drugim przypadku jednak, jeżeli niekorzystne własności ziemi z naturalnych, nie dających się zmienić przyczyn i okoliczności pochodzą, które tylko przez regularnie po sobie powracający ugór usunięte lub o tyle zmniejszone być mogą, aby przy uprawie roślin jakokolwiek korzystnego plonu spodziéwać się można, w takim razie zachowanie ugoru jest konieczne i godne zalecenia.

Tyczy się to głównie ziemi mocnéj, zimnéj i wilgotnéj, ze spodem trudno przepuszczalnym rudy żelaznéj, na których uprawa ozimin tylko przy sprzyjającém powietrzu jest korzystną, a na których koniczyny wcale się nie darzą. Zresztą role podobne tylko po zaprowadzeniu drenowania, zgłębionéj uprawy i gruntownego odkwaszenia przez wapnowanie, słowem przez podniesienie kultury racyonalną uprawą i nawozem jakokolwiek się opłacają.

Chcąc zachowanie ugoru robić zależném od ogólnych stósunków przemysłowo-handlowych, trzebaby gruntownie rozważyć i obrachować, czy większość plonu powstałego z uprawy pewnego rodzaju zboża, po uprawie ugorowéj n. p. rzepiu, pieniężnie więcéj zysku przyniesie, niż dwa plony dwóch płodów, przez nieugorowanie osięgniętych. Trzeba tu jednak przyjąć w obrachunek nietylko dochód samego ziarna, ale słomę, nawóz, koszta uprawy, procent od kapitału rok późniéj wziętego i t. d.

Ponieważ jednak ceny zbóż nie są stałe, lecz ulégają zmianom i fluktuacyom ogólnych cen handlowych, dla tego wzgląd ten przy układaniu dokładnych i racyonalnych płodozmianów warunkowo tylko na uwagę brany być może.

Ze względu na okoliczności klimatyczne baczyć należy, że w ogóle w okolicach więcéj na północ położonych, w klimacie zimniejszym i wilgotniejszym, a zatém jak nasz, wszystko za zachowaniem ugoru przemawia. Szczególnie ziemie mocne potrzebują tu regularnie po sobie następującego wyrobienia ugorowego, aby je przez częste przewracanie ogrzać i do potrzebnéj fermentacyi doprowadzić.

Widzimy więc, że ugorowanie w ogóle u nas jest konieczne, chociaż są i przypadki i okolice, gdzie bez ugorowania obejść się można, szczególnie gdzie jest przeprowadzony płodozmian odpowiedni do wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych okoliczności ziemi, gdzie ziemia dokładnie i racyonalnie jest uprawianą, gdzie zaprowadzono zgłębioną uprawę i doskonałe nawożenie, gdzie w odpowiednim stósunku sadzą rośliny okopowe i ocieniające. Ztémwszystkiém jednak przed ostatecznościami strzédz się należy, bo te bardzo niekorzystne skutki miéć mogą. Całkowite zniesienie ugoru tam, gdzieby jego zatrzymanie jeszcze korzystném było, i chęć zastąpienia go przesadzoną uprawą roślin okopowych niedoświadczonego na nieobliczone straty narazi; jak z drugiéj strony znowu zatrzymanie ugoru tam, gdzieby go się usunąć należało, tak samo szkodliwém i niekorzystném być może. Tu nadmienić wypada, że wielu starych gospodarzy, którzy w swych młodych latach bardzo zacięcie przeciw zachowaniu ugoru w płodozmianach występowali, w późniejszych czasach zdanie swe zmienili i już tak bezwzględnie surowo go nie potępiali.

Kto dobrze i należycie wyżéj pomienione cele ugoru pojął, kto zna swój klimat, najbardziéj zaś, kto poznał dobrze rolą, na któréj gospodarzy, temu nie trudno będzie ustanowić dla siebie prawidła, ma-li się trzymać ugorowania, czy nie, i na jakiéj przestrzeni ugór zaprowadzać powinien.

Lubo tedy ogólne w téj mierze ustanowienie zasady, jak to wyżéj powiedzieliśmy, jest trudne, jednakże możnaby ją w sposobie przynajmniéj przybliżonym ustanowić według Oczapowskiego następującą:

1. Na ziemiach twardych gliniastych, uprawą roślin okopowych trudno jest u nas zastąpić ugór, i tém trudniéj, im strefa kraju jest zimniejsza. Koniczynisko, przynajmniéj w strefach zimniejszych naszego kraju, zawsze będzie bezpieczniéj pod następującą oziminę ugorowaniem przygotować. Pszenica, jako drogi u nas produkt, często po ugorze następowaćby powinna, mianowicie w strefach zimniejszych naszego kraju. Pod rzepak zimowy najlepszém przygotowaniem będzie ugór, tém bardziéj, że on skutki swoje wywrze na pszenicę, która, po rzepaku umieszczona, wybornie się udaje, jeżeli tylko żyzność roli umieszczenia obok siebie tych dwóch plonów dozwala.

2. Na ziemiach nizkich, wilgotnych, sapowatych uprawa roślin groszkowych może zastąpić ugór, te bowiem rośliny, spulchniając rolą i ułatwiając przystęp powietrza do jéj łona, nie źle ją pod następującą oziminę przygotowują, zawsze jednakże ziemi w takim przypadku na żyzności zbywać nie powinno. Na rolach średniego stopnia pulchności, to jest rędzinnych, jeżeli są żyzne, można roślinami groszkowemi poniekąd zastępować ugór, trzeba jednakże pilnie uważać, w latach mianowicie suchych, czy bujnym swoim wzrostem należycie rolą ocieniają, inaczéj, jeżeli wzrost okazują nędzny, jeżeli chwastom górę nad sobą brać dozwalają, trzeba się brać co żywo do ich skoszenia i rolą należycie ugorować. Im ziemia rędzinna jest suchsza i wyższe ma położenie, tém ostrożniejszym być należy w poprzedzaniu oziminy roślinami groszkowemi; ugór zatém miejsce ich zastępować powinien.

3. Na ziemiach lekkich, piaszczystych, wysokich, a zatém suchych, nigdy roślin groszkowych, jako przedplony przed oziminą zasiéwanych, uprawiać nie należy. Ale też i ugór, w takim przypadku często powtarzany bez zostawienia ziemi na dłuższy przeciąg odłogowania, mało korzyści dla następującéj oziminy przyniesie, w ogólnym zaś gospodarstwa układzie szkodę zrządzi, cząstki bowiem nawozowe, słabo do piasku przylégające, do ciągłéj czynności przez często powtarzające się spulchnienie pobudzane, ulatniają się w powietrze. Z ziemią piaszczystą, w wysokim stopniu działalność posiadającą, inaczéj postępować należy; wypada ją po pewnym przeciągu czasu uprawy puszczać na odłóg roczny, dwuletni albo i trzyletni; dwoistą korzyść gospodarz ztąd odniesie:

a, Rola przez osadzenie się nabywa potrzebnego związku a przytém i władzy przyjmowania i zatrzymywania w sobie wilgoci, przymiotów do następnéj uprawy zboża istotnie potrzebnych, przez co przymioty swoje materyalnie poprawia;

b, użytek z pastwiska, mianowicie dla owiec, wynagrodzi sowicie stratę, jakaby ze zmniejszenia zasiéwu zboża poniekąd wypłynąć mogła.

Po odłogu atoli, chociażby nawet i rocznym, a tém bardziéj jeszcze kilkoletnim, ugór jest istotnie potrzebny, bo chociaż odłóg czyli rola, przez lat kilka pa pastwisko zostawiona, sama się przez się pozbawia niektórych szkodliwych chwastów, takich mianowicie, które się rozmnażają przez korzenie, jednakże darń gruba, przez kilkoletnią wegetacyą utworzona, potrzebuje pewnego stopnia rozkładu, ażeby się na pokarm roślin przyszłych obrócić mogła; dla tegoto właśnie ugorowanie w takim przypadku, chociażby nawet na ziemi lekkiéj, będzie pożyteczne.

4. Wreszcie, nawożąc role marglem, należy cząstki tego ostatniego z cząstkami roli najściśléj i najjednostajniéj połączyć i we wszystkich punktach zetknąć, które to połącze-

nie inaczéj się uskutecznić nie da, jak tylko przez starowną mechaniczną uprawę czyli ugorowanie.

Widzimy tedy, że ugorowanie w wielu przypadkach u nas jest potrzebne. Można się obchodzić i bez ugoru, ale do tego trzeba innego klimatu, ziemi błogosławionéj, w wysokiéj kulturze, którąby pod względem części składowych, położenia swojego i stanu żyzności zupełnie odpowiadała wszystkim warunkom, których rośliny do pomyślności swojego wzrostu wymagają. K.

O tłuszczopocie wełny.

Tyle razy słyszeliśmy skargi i utyskiwania kupców i fabrykantów na przesycenie wełny tłuszczopotem, które często tylko w tym celu podnoszą, aby ceny wełny zniżyć. Wypada nam się wreszcie raz na seryo nad przedmiotem tym bliżéj nieco zastanowić i wybadać, o ile skargi te i utyskiwania są w rzeczywistości słuszne i uzasadnione i czy z przesycenia wełny tłuszczopotem kupiec po jéj wypraniu fabryczném faktycznie tak wielkie ponosi straty? Skargi te nie są prawda świéże i od dość dawnego datują już czasu, ale powtarzają się i powiększają nawet z każdym niemal jarmarkiem na wełnę a dotykają głównie dobrych i nabitych wełn ze stad dobrze pasionych i racyonalnie hodowanych.

Każdy doświadczony hodownik wié dobrze, że jest prawie rzeczą niemożliwą intenzywnie paść, nie powiększając przy tém tłuszczopotu; ta więc przyczyna nie mogłaby naturalnie powodować kupca do podawania wyższych cen za wełnę, gdyby rzeczywiście tłuszczopot jéj tak wiele ważył, aby po jéj fabrycznem wypraniu daleko więcéj na niéj tracił, niż na tak zwanych lekkich wełnach, które wcale lub bardzo mało mają tłuszczopotu, (polskie dwustrzyżne i angielskie opasowe sausdauny).

Przypuśćmy więc, że twierdzenia niektórych kupców są uzasadnione, że nawet przy dobrém praniu ilość tłuszczopotu u niektórych wełn do 50% dochodzi, to w takim razie przyznaćby trzeba, że zniżenie ceny na centnarze o 10 tal. dałoby się wytłomaczyć. Musielibyśmy więc być zadowolnieni, gdybyśmy za cienką wełnę, za którą, przypuśćmy, 90 tal. płacono, 75 do 80 tal. dostali, ponieważ musielibyśmy przyznać, że strata na wadze wynosi 20 do 30% wyżéj w stósunku do zwykle przyjętéj; albo raczéj uformowałby się rachunek kupca w ten sposób: 100 funtów wełny z 30% tłuszczupotu dają po wypraniu fabrycznem 70 funtów czystéj wełny, podczas gdy 100 funtów wełny z 50% tłuszczopotu dają tylko 50 funtów czystéj wełny. Stósunek więc dwóch tych weln tak różnych własności byłby, jak 5 : 7 albo, jaśniéj się tłomacząc, za lżejszą danoby 70 tal., podczas gdy cięższa w tym stósunku wartaby tylko była 50 tal. W takim razie różnica ceny za wełnę ciężką, za którą zwykle nawet przy 30% tłuszczopotu 90 tal. płacono, byłaby jeszcze wyższą, niż ta, którą wyżéj przyjęliśmy, a mianowicie ustawiając proporcyą:

$$5 : 7 = x : 90$$

$$x = \frac{5.\ 90}{7}\ 64^2/_7 \text{ tal.},$$

wypadałaby cena za taką wełnę tylko na $64^2/_7$ tal.

Widzimy więc z powyżéj przyjętego przypuszczenia i logicznie przyjętego obrachunku, że ta różnica cen jest za wielka; że nawet w rzeczywistości nie bywa tak, jak to rachunek podał, przez kupców zniżaną; że więc z owém przesyceniem wełny tłuszczopotem trochę inaczéj się rzecz miéć musi, jak to kupcy zwykle nieświadomym producentom przedstawiają.

Dziwna, że tyle rzeczy trzeba jeszcze wyświécać, które — gdyby producenci i interesenci trochę zadali sobie starania, aby je sobie przyswoić, — z łatwością w krótkim czasie i z bardzo małemi kosztami dałyby się wykonać.

Otóż podobnym środkiém jest dwusiarczyk węgla, (CS_2), którego bardzo małą ilością, n. p. ½ funtem za 2½ sgr., można 100 granów wełny odtłuścić. Już w r. 1860 robił profesor Krocker w Proszkowie próby odtłuszczania wełny za pomocą dwusiarczku węgla i wynalazł do tego osobne maszynki blaszane, któremi robić można próby na małą skalę co do ilości tłuszczopotu w rozmaitych wełnach. Każdy gospodarz powinien sobie sprawić podobną maszynkę, do czego naturalnie niezbędne są małe ważki téj wielkości, jakich dawniéj używano do ważenia dukatów. Tym sposobem można się w domu praktycznie przekonać, ile wełna po zwyczajném wypraniu zawiéra jeszcze tłuszczopotu i na pewno wiedzieć, ile się kupcowi odstawia na jarmark czystéj wełny. Nie zależy się potém od fantazyi i widzimisię kupca. Przed odtłuszczeniem wełnę się waży, potém zanurza się ją w dwusiarczku węgla, wyżdżymuje i wysusza, co zwykle po kwadransie czasu następuje, poczém znowu ją się waży. Po odtłuszczeniu wełna waży mniéj, różnica ta stanowi ilość tłuszczopotu.

Tym prostym środkiem dany jest sposób każdemu gospodarzowi uniknienia dalszego ganienia przez kupców wełny i narzékania na jéj przesycenie tłuszczopotem, bo tak producent, jak kupiec na pewno wiedzieć będzie, co sprzedaje i co kupuje.

Gdyby postępowanie podobne stało się powszechném u gospodarzy, wtenczasby też powszechne a przesadzone skargi kupców ustać musiały. Mówimy „przesadzone" i udowodnimy wyrażenie zaszłym wypadkiem na jednym z ostatnich jarmarków.

Kupiec pewien kupił partyą bardzo pięknéj, ślicznie wypranéj, wysoko-cienkiéj wełny, czego téż nie zaprzéczał, lecz twiérdził, że wełna jest bardzo ciężka i że po wypraniu fabrycznem straci 50%. Chodziło więc o to, aby się przekonać o prawdzie wyrzeczenia tego, do czego trzeba było wełnę dwusiarczkiem węgla odtłuścić i wykazać rzeczywisty procent tłuszczopotu. Pięćdziesiąt granów wełny odważono, wymyto w dwusiarczku węgla, wysuszono dobrze i znowu zważono. Po wymyciu ważyła wełna 31 granów. Pokazało się więc różnicy (50—31) = 19 granów czyli na 100—38%:

$$50 : 100 = 19 : x$$

$$x = \frac{190}{5} = 38\%.$$

Wełna więc, któréj stratę po wypraniu fabrycznem szacował kupiec na 50₀/°, po odtłuszczeniu dwusiarczkiem węgla wynosiła tylko 38%. Nader wielka różnica! a wiadomo prócz tego, że w praniu fabrycznem wełna nie traci całego tłuszczopotu, jak się to dzieje po odtłuszczeniu jéj dwusiarczkiem węgla, który chemicznie cały tłuszczopot rozłoży i rozpuści, lecz że pewna część tłuszczopotu jeszcze w niéj pozostaje. W tym to przypadku więc straciłaby wełna po wypraniu

fabryczném najwyżéj 33%, z czego wypada, że stratę swoją przecenił kupiec o 17%.

Słów te kilka niechaj będzie przestrogą i nauką dla gospodarzy, a szczególniéj dla producentów wełny témbardziéj, że środek odtłuszczania wełny jest łatwy, prosty i tani.

Kiedy ważymy po dziś dzień wszystko prawie, jak żyto n. p., ważmy, także wełnę czystą i nie postępujmy w tym razie omackiem lub na ślepo, abyśmy wiecznie nie potrzebowali zależeć od łaski kupujących. **K.**

Urzędowe tymczasowe zestawienie wypadku żniw tegorocznych.

Ponieważ każdy niemal oczekuje z ciekawością wiadomości o rezultacie żniw tegorocznych, a że zwyczajne tabele żniw dla Królestwa Pruskiego dopiéro w listopadzie bywają zestawiane, przeto wszystkie Główne Tow. Roln. Prus zostały zawezwane, ażeby już teraz tymczasowe wyrzekły zdanie o plonie głównych rodzajów zboża i kartofli.

Podane rezultaty żniw, przesłane przez wzmiankowane Towarzystwa, zostały przez Regencye porównane z równoczesnemi sprawozdaniami w gazetach umieszczanemi. Rezultat wynikły z połączenia jednych i drugich sprawozdań zawiera następujący przegląd:

№	Obwód regencyjny.	Obszar, z wyłączeniem przestrzeni znaczniejs. wód, mil kwadratowych	pszenicy:	żyta:	jęczmienia:	owsa:	kartofli:
1	Królewiec	383,42	średni	średni	średni	średni	dobry
2	Gąmbin	288,14	zły	zły	zły	zły	średni
3	Gdańsk	144,35	dobry	średni	średni	średni	średni
4	Kwidzyn	318,08	dobry	średni częś. dob.	średni	średni	średni
5	Poczdam	375,83	średni częś. dob.	średni częś. dob.	średni	średni	średniczę. dob.
6	Frankfurt	348,56	średni częś. dob	średni	zły	zły	średni
7	Szczecin	218,69	dobry	średni	średni	średni	średni
8	Koźlin Koeslin.	254,97	dobry	średni	średni	średni	średni
9	Sztralsund	73,23	średni	średni	zły	średni	średni
10	Wrocław	244,56	średni częś. dob.	średni	średni	średni	średni
11	Legnica	246,92	średni częś. dob.	średni	średni	średni	średni
12	Opole	239,72	średni częś. dob	średni	średni	średni	średni
13	Poznań	317,70	średni częś. dob	średni częś. dob.	zły	zły	średni
14	Bydgoszcz	207,74	średni	dobry	średni	zły	zły
15	Magdeburg	208,81	średni częś. dob.	średni	średni częś. dob.	średni	średni
16	Merseburg	185,36	średni częś. dob.	średni częś. dob.	średni	średni	średni
17	Erfurt	64,02	średni częś. dob.	średni	średni	średni	średni
18	Monaster.	131,57	średni częś. dob	średni częś. dob.	zły	zły	dobry
19	Minden	95,36	średni częś. dob.	średni częś. dob.	zły	zły	średni
20	Arnsberg.	139,70	dobry	dobry	średni częś. dob	średni	dobry
21	Kolonia	72,18	dobry	dobry	dobry	średni	dobry
22	Dyseldorf	99,29	dobry	dobry	dobry	zły	dobry
23	Koblencya	109,37	dobry	dobry	dobry	średni	dobry
24	Akwisgran	75,43	dobry	dobry	dobry	średni	dobry
25	Trewir.	130,37	dobry	dobry	dobry	średni	dobry
26	Hohenzollern	21,15	dobry	dobry	dobry	dobry	dobry
27	Hanower	106,68	średni częś dob	dobry	średni	zły	dobry
28	Hildesheim	93,60	dobry	dobry	średni	zły	średni
29	Lineburg.	211,08	dobry	średni	zły	zły	średni
30	Stade	119,16	średni częś. dob.	średni częś. dob	średni częś. dob.	średni częś. dob.	średni
31	Osnabryk.	113,73	dobry	średni częś. dob.	średni	zły	średni
32	Aurich	54,48	dobry	dobry	dobry	średni	średni
33	Kasel	186,0	dobry	dobry	średni	średni	średni
34	Wiesbaden	100,0	dobry	średni	zły	zły	średni czę. dob.
35	Szleswig	165,40	średni częś. dob.	średni	zły	zły	średni czę. dob.
36	Kiel	152,50	średni częś. dob.	średni	zły	zły	średni

Stósownie do powyższych zestawień należy się spodziéwać:

Plonu:	w obwodach,	wynoszących mil □	jakiego?
Pszenicy	17	2343	dobrego.
»	15	3002	średniego, częścią dobrego.
»	3	664	średniego.
»	1	288	złego.
Żyta	12	1296	dobrego.
»	8	1657	średniego, częścią dobrego.
»	15	3056	średniego.
»	1	288	złego.
Jęczmienia	7	562	dobrego.
»	3	468	średniego, częścią dobrego.
»	16	3384	średniego.
»	10	1883	złego.
Owsa	1	21	dobrego.
»	1	119	średniego, częścią dobrego.
»	20	3726	średniego.
»	14	2431	złego.

Co do kartofli, mianowicie w prowincyach wschodnich, sąd dotąd jest jeszcze bardzo niepewny, a plon będzie zależał od bardzo upragnionego deszczu, jeśli niedługo nastąpi; w innych okolicach znów obawiają się wyrastania kartofli, jeżeli deszczu dostaną.

Także i co do zboża pokazuje się — podług największéj liczby sprawozdań — bardzo wielka różnorodność na polach tegosamego obwodu, a to stósownie do tego, czy deszcz wcześnie lub wcale nie padał.

W ogóle nie potrzeba się obawiać braku żywności, zwłaszcza że żyto, jak zewsząd chwalą, jest wyborne, tylko w obwodzie regencyjnym Gąbina, jak się zdaje, żniwa niestety! znowu tak są niepomyślne, iż ran w przeszłym roku sobie zadanych w bieżącym departament ten nie będzie mógł wyleczyć.

Berlin 5 siérpnia 1868.

Minister Spraw Rolniczych.
Z polecenia: (podp.) Wehrmann.

Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego; nakładca odpowiedzialny Józef Mroziński.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.